

Wojciech Wichert

Orszak Hitlera (Stephan Marks, Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus)

Przegląd Historyczny 101/1, 125-131

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sjach posługiwali się językiem dla nich precyzyjnym, który można nazwać subkulturą lub po prostu żargonem partyjnym.

Pojawia się też skrót ZSRR (s. 101–102), co jest o tyle zadziwiające, że wówczas używano nazwy Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Nie są też wydawcy konsekwentni w tłumaczeniu nazwy Ispolnitielnyj Komitet Komunistyczieskiego Internacjonała. Przyjęte w historiografii jest tłumaczenie: Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej i skrót KWMK. Nie ma żadnego powodu aby w polskim tłumaczeniu używać rosyjskiego skrótu IKKI.

Historyk nie powinien bezkrytycznie odnosić się do dokumentów. Gdy w tekście referującym poglądy Dzierżyńskiego czytamy, że „prawica (»Piast«, NPCh, ND i ChD) gorączkowo organizuje się...”, to jest rzeczą oczywistą, że Dzierżyński nie mógł myśleć o powiązanej z komunistami Niezależnej Partii Chłopskiej. Ale Musiał się nie zastanawia i zamieszcza przypis wyjaśniający czym była NPCh. A jest rzeczą oczywistą, że Dzierżyński miał na myśli Narodową Partię Robotniczą.

Gdyby Bogdan Musiał zapoznał się z literaturą wiedziałby, że działacz KPP, który wysunął hasło „rządu robotniczo–chłopskiego z Piłsudskim na czele” (por. s. 162, 177) to Kazimierz Lepa czyli Bartek Lubelski. Poprawiłby błąd w nazwisku Brandt (s. 305) i zamiast wprowadzać to błędne nazwisko do indeksu osobowego i wiedziałby, że chodzi o Henryka Lauera.

Ogólnie rzecz biorąc mamy do czynienia z sytuacją, gdy niekompetentny historyk przekonany jest, że odkrył nieznane dokumenty, recenzenci wewnętrzni nie dochowali staranności, a raczej niechlujnie wydana książka ukazała się pod auspicjami Instytutu Pamięci Narodowej, czyli za pieniądze podatników.

WOJCIECH WICHERT

Uniwersytet Szczeciński

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Orszak Hitlera

(Stephan M a r k s, *Warum folgten sie Hitler? Die Psychologie des Nationalsozialismus*, Patmos Verlag GmbH, Düsseldorf 2007, s. 220)*

Nazistowska dyktatura ustanowiona po dojściu Adolfa Hitlera do władzy stanowi wciąż otwarty i skomplikowany problem badawczy. Duża liczba naukowych interpretacji

* Już podczas prac redakcyjnych ukazało się polskie tłumaczenie książki (*Dlaczego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niemczech*, Warszawa 2009)

narodowego socjalizmu, które pojawiły się już w okresie istnienia III Rzeszy, przede wszystkim jednak po 1945 r. w historiografii zachodniej, w dalszym ciągu nie daje jednoznacznej odpowiedzi na temat powodów sukcesu Hitlera i wewnętrznej stabilności jego reżimu¹. Pewne pozostaje, że ceną panowania nazistów była utrata wolności większości obywateli najpierw Niemiec, potem narodów Europy, a wreszcie fizyczna likwidacja mniejszości i „niepożądanych” (*Minderwertige*), która znalazła swoje straszliwe odzwierciedlenie w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*). Należy zatem postawić pytanie, skąd właściwie brała się afirmacja i entuzjazm Niemców, dzięki którym nastąpiła tak szybka anihilacja republiki weimarskiej i ustanowienie ustroju totalitarnego. Nie mniej frapująca jest kwestia, jak naród odznaczający się przecież wysokim rozwojem kulturalnym, mógł tak łatwo dać zwieść się obietnicom narodowych socjalistów utworzenia egalistycznej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*) i restauracji potęgi Rzeszy, a przede wszystkim zawierzyć tyranowi, którego obdarzył charyzmą i nieograniczoną władzą polityczną (*Führerprinzip*²). Germańska, volkistowska wizja mesjasza (*völkischer Messias*), wybawiciela narodu, który ma wypełnić misję nałożoną na niego przez historię, polegającą na przywróceniu mocarstwowości i dumy Niemcom (*deutsche Weltmission*), opierała się na zakorzenionych w społeczeństwie inklinacjach autokratycznych, które nasiliły się zwłaszcza po katastrofie wojennej 1918 r. Ruch Hitlera, politycznego zbawcy ogarniętego megalomanią, paranoją, lękami oraz fantazją o wszechwładzy, znakomicie wykorzystując chroniczne kryzysy polityczne młodej demokracji, a przede wszystkim wielki kryzys gospodarczy z początku lat trzydziestych, zdołał przy pomocy prymitywnej ideologii skupić wszystkich zdeklasowanych, niezadowolonych, sfrustrowanych nową rzeczywistością społeczną republiki. Największe znaczenie w ideologii nazistowskiej miały wątki antysemityczne, nacjonalistyczne oraz darwinizm społeczny, które zintegrowane z kultem *Führera* były zgodne wtedy z powszechną nostalgią za silnym przywódcą.

Książka Stephana Marksa, niemieckiego socjologa i pedagoga, stanowi próbę odpowiedzi na powyższe pytania. Jest ona zarazem niezwykle oryginalnym i interesującym wariantem przedstawienia zjawiska hitlerowskiej satrapii, w szczególności zaś tajemnicy monstrialnej społecznej i psychologicznej siły oddziaływania reżimu. Praca ta była integralną częścią i owocem interdyscyplinarnego projektu historycznego „Historia i pamięć” („Geschichte und Erinnerung”), realizowanego w latach 1998–2007 na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim. Jego założeniem było przeprowadzenie wywiadów z ludźmi, którzy popierali Hitlera i aktywnie włączyli się w petryfikację totalitarnych stosunków społecznych. Nie chodziło jednak o indagowanie koryfeuszy narodowego so-

¹ Vide I. Kershaw, *The Nazi dictatorship. Problems and perspectives of interpretation*, London 1993, s. 1 nn; H.–U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes*, [w:] *Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, red. K.–D. Bracher, M. Funke, H.–A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 507–531.

² Vide m.in. M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992; W. Benz, *Herrschaft und Gesellschaft im nationalsozialistischen Staat. Studien zur Struktur- und Mentalitätsgeschichte*, Frankfurt am Main 1990; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.

cializmu czy zbrodniarzy, ale przede wszystkim o zbadanie motywów działania „zwykłych” zwolenników reżimu: byłych członków Hitlerjugend, Związku Dziewcząt Niemieckich (Bund Deutscher Mädel), SA, SS, NSDAP, Wehrmachtu i innych organizacji afiliowanych, przybudówek partii (19 kobiet, 24 mężczyzn z roczników 1906–1926). W celu większego zobiektywizowania wyników świadkowie zostali skonfrontowani z przedstawicielami młodszych generacji (naukowcy pracujący nad projektem, studenci), co miało służyć zaobserwowaniu i określeniu sposobów komunikacji pomiędzy różnymi pokoleniami Niemców. Po zakończeniu II wojny światowej nastąpiła swoista zmowa milczenia na temat afirmantów i aktywnych współpracowników dyktatury (*Kultur des Schweigens*)³.

Odwołując się do tezy jednego z przywódców „szkoły frankfurckiej” Theodora Adorno mówiącej, że przyczyn narodowego socjalizmu, a więc i Holocaustu należy szukać w tych, co prześladowali, a nie w ofiarach reżimu, niemieccy naukowcy zadaniem projektu uczynili eksplorację przyczyn sukcesu hitleryzmu, jego psychologicznych i społeczno–mentalnych źródeł popularności. Dążyli do zbadania specyficznego stanu świadomości stronników wodza, ażeby dowiedzieć się, jakimi ludźmi byli i jak byli zdolni do tak nikczemnych czynów. Narodowy socjalizm, mimo, że jest chyba najlepiej przebadanym zjawiskiem historii, jest zarazem najmniej rozumianym jej fenomenem. Jest to wynikiem braku pogłębionej analizy motywów poparcia dla Hitlera ze strony milionów Niemców, gotowych do bezwzględnej subordynacji *Führerowi* i ojczyźnie. Ów deficyt jest również widoczny w nauczaniu szkolnym w Niemczech, gdzie podstawowe pytania i wątpliwości o genezę społecznej atrakcyjności nazizmu są nieraz lekceważone, wręcz pomijane. Brak omawianej edukacji, wyciągnięcia lekcji z historii w tej dziedzinie może spowodować powstanie swoistej próżni w umysłach młodzieży, która ucząc się tylko o skutkach panowania reżimu, nie potrafi w rezultacie wskazać na właściwe przyczyny jego wewnętrznej trwałości.

Zasadnicze tezy pracy Marksa zostały wyłożone w sześciu rozdziałach. We wnioskach końcowych przedstawiono wyniki badań i ich znaczenie dla współczesności, natomiast w aneksie przeanalizowano metodologię projektu. Rozdział pierwszy, zatytułowany „Magiczna świadomość” („Magisches Bewusstsein”) opisuje charakterystyczny nazistowski stan świadomości, określony przez autora jako magiczny, tj. odnoszący się do pewnych pokładów rozwoju psychologicznego, ludzkiej jaźni, która odpowiada wczesnej fazie historycznej ewolucji mentalności. Kluczowymi kategoriami tej świadomości są pojęcia tabu i magicznej siły *Mana*, a także zbiorowej fascynacji wodzem, duchowym przywódcą (*Priester*), który na zasadzie projekcji społeczności obdarzony zostaje szczególnymi, charyzmatycznymi cechami osobowości. W trakcie rozmów z byłymi nazistami ów wzorzec myślenia i wyobrażeń odnosił się Hitlera, który jako *Führer* został wywyższonym posłańcem boskim, mającym prowadzić Niemcy ku nowej, świetlanej przyszłości.

³ Vide *Forschungsprojekt Geschichte und Erinnerung*, <<http://www.ph-freiburg.de/fakultaeten-und-institute/fakultaet-3/sozialwissenschaften/politik/projekte/geschichte-und-erinnerung>>. Dostęp 18 kwietnia 2009.

Rozdział drugi („Hipnotyczny trans”, „Hypnotische Trance”) przedstawia instrumentalium społecznej recepcji państwa totalitarnego. Narzędzia te odpowiednio ukształtowane przez goebbelsowską propagandę ogniskowały uwagę Niemców na postaci Hitlera (*Fokus der Aufmerksamkeit*). Odbywało się to za pomocą różnorodnych monumentalnych partyjnych i państwowych rytuałów, zjazdów, świąt, jednostajnych i symbolicznych marszów z pochodniami, parad, efektów oświetleniowych, dramatycznej choreografii, odpowiednio dobranej muzyki, wpływających sugestywnie na świadomość mas, czyniących je bardziej podatnymi na oddziaływanie retoryki przywódcy. Pojęcie wiedzy zastąpione zostało przez kategorię wiary, zawierzenia wodzowi. Powodowało to w konsekwencji zredukowanie zdolności krytyki, zniekształcenie postrzegania rzeczywistości, pasywność oraz stan regresji wśród społeczeństwa, które poddane kolektywnej hipnozie i manipulacji, nie potrafiło podczas „brunatnych” uroczystości obiektywnie i analitycznie ocenić makiawelistycznej socjotechnicznej strategii NSDAP i jej aparatu indoktrynacji, grających na emocjach obywateli⁴.

Duża część społeczeństwa niemieckiego odczuwała wstyd z powodu klęski wojennej z 1918 r., postanowień traktatu wersalskiego, inflacji, kryzysu gospodarczego, bezrobocia, biedy i politycznych braków Republiki Weimarskiej („Obrona przed wstydem”, *Schamabwehr*). Program NSDAP instrumentalizował to poczucie wstydu i rozgoryczenia dla swoich celów, oferował mianowicie zwolennikom swoisty parasol ochronny przed wstydem, legitymizował ten mechanizm obronny poprzez idealistyczne, utopijne wizje i fantazje, obietnice zapewnienia wielkości Niemiec, zmazania hańby narodowej, wreszcie poprzez cyniczny obraz świata, zdominowany przez niezdolność do współczucia (*Unfähigkeit zu trauern*), apoteozę siły, niezłomności, arogancji i pogardy dla „słabych”, którzy zostali zreifikowani oraz wyrugowani z wielkiej narodowej wspólnoty. Do tego celu służyło wyłączenie, upokorzenie i poniżenie „obcych”, zwłaszcza żydowskich obywateli, których traktowano jako winnych wszelkiej niedoli narodowej kozłów ofiarnych, następnie eksterminowanych. Zrzućenie winy na innych, w tym wypadku niewinne grupy ludności (również przedstawiciele innych narodowości: Polaków, Cyganów, a także homoseksualistów, ludzi upośledzonych, „społecznych”) było najwygodniejszą formą psychicznego wyparcia własnego poczucia krzywdy. Narodowy socjalizm był charakterystyczną formą symbiozy pomiędzy władzą a społeczeństwem, karmił się narcystycznymi deficytami i potrzebami swoich podwładnych (rozdział „Narcyzm i narcystyczna zmowa”, „Narzissmus und narzisstische Kollusion”). Skutkowało to wytworzeniem się sekciarskiej dynamiki stosunków społecznych. III Rzesza funkcjonowała więc jako solidarny konglomerat reżimu i obywateli, narcystyczne porozumienie w złej sprawie, nieświadome sprzężenie zwrotne, w którym obie strony zaspokajają swoje pragnienie do bycia uwielbianym i podziwianym (*A lebt für die Bewunderung von B, und B wird durch die Bewunderung von A erfüllt*). Poszczególne grupy Niemców żyły w przekonaniu, że są wybrane, stanowią elitę narodu. Owe wyobrażenia wzmacniane były przez reżim za pomocą systemu gratyfikacji (odznaczenia, honory, awanse), który dopełniał heroicznego

⁴ Vide też J. C. F e s t, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt a. Main–Berlin 1989, s. 697n.; J. K o p p e r s c h m i d t, J. G. P a n k a u, *Hitler der Redner*, München 2003.

paradygmatu wizji rzeczywistości. Narcystyczne tęsknoty zostały skutecznie wykorzystane przez nazizm, co skutkowało zarazem zogniskowaniem wszelkich ideałów i moralności na Rzeszy i osobie Hitlera. Zaspokajało to przy tym atawistyczne fantazje o czystości, rajskiej idylli, nieskończoności i braku rozczarowań.

Rozdział piąty zatytułowany „Trauma poprzednich generacji” („Die Traumata früherer Generationen”) prezentuje sposób myślenia i zachowania młodych narodowych socjalistów, na których osobowości niepoślednie piętno odcisnął psychiczny uraz ich ojców — weteranów I wojny światowej. Trauma rodziców została przekazana dzieciom na zasadzie transgeneracyjnej wspólnoty wstydu (*Scham-Kultur*). Program nazistowski zakładał zdyskontowanie i przejęcie tych zakorzenionych w powojennym społeczeństwie frustracji i poczucia krzywdy, obiecując młodym adeptom systemu przywrócenie utraconego honoru ojców i wielkości Rzeszy. Polityczną i psychologiczną terapią ruchu dla swoich „wiernych” było stosowanie w tym celu takich mechanizmów obrony jak brak wrażliwości, heroizm oraz idealizacja. Organiczny związek między hitleryzmem i jego poplecznikami miał charakter silnej więzi, wręcz uzależnienia, gdzie Hitler i III Rzesza stanowili niejako narkotyki, których obywatele musieli przyjmować coraz to więcej, by móc żyć. Tak silna dependencja psychiczna była implikacją I wojny światowej, po której wytworzyła się tzw. dynamika nałogu (*Suchtdynamik*), czego wyrazem było np. poważne uzależnienie od morfiny czy kokainy (*Drogenwelle*) powracających do kraju weteranów wojennych, którzy po ustaniu walk nadal potrzebowali silnych bodźców z zewnątrz dla uspokojenia nerwów. Byli oni także głęboko rozczarowani warunkami życia Republiki Weimarskiej, która przystała na haniebną „dyktat wersalski”, rozbrojenie, dopuściła do inflacji, biedy i bezrobocia. Często kombatanci chcieli nadal kontynuować walkę, nie czuli się zwyciężonymi (*vide* szereg militarnych organizacji powstałych po wojnie: Freikorps, Werwolf, Stahlhelm itp.). Nazizm potrafił skierować na siebie owe zapotrzebowanie czasów weimarskich w postaci emocjonalnego odurzenia (*Rausch*), zachwytu obywateli nastawionego na admirację wodza i nowego państwa; wyzwalał w nich jeszcze większą lojalność i poczucie przywiązania do systemu. W czasie II wojny światowej pozwalało to dyktaturze wyzwolić w żołnierzach Wehrmachtu autodestrukcyjną wręcz zdolność do ponoszenia ofiar ostatecznych. Uzależnienie od III Rzeszy szło również w parze z robieniem kariery zawodowej w totalitarnym ustroju, oznaczało jednak zaniechanie rodzinnych interesów i wartości moralnych. Stosunek Niemców do reżimu opierał się na pragnieniu otrzymywania coraz to nowych impulsów, przeżyć, wrażeń, osiągnięciu określonego stanu świadomości poprzez instrumentalizację zachowań grupowych. Był to nowy styl życia sprzeciwiający się przekonaniom oraz sumieniu Niemców. W tym rozumieniu załamanie militarne III Rzeszy w 1945 r. (*Stunde Null*) odbierano jako swoistą deprywację, pozbawienie sensu życia, co skutkowało m.in. częstymi samobójstwami, pijaństwem i zdezorientowaniem Niemców, którzy nie wiedzieli co mają dalej robić po klęsce autokracji.

Celem nazizmu nie było przekonanie do swoich racji społeczeństwa niemieckiego, ale pozyskanie go poprzez emocjonalne uzależnienie wykorzystujące narcystyczne potrzeby, poczucie wstydu, traumę wojenną oraz wczesnodziecięce fantazje o wybawieniu (*Erlösungsphantasien*) obywateli (rozdział „Wnioski końcowe”, „Schlussfolgerungen”). W celu sformułowania konkluzji o hitleryzmie konieczne jest najpierw przyswojenie

sobie jego warstwy faktograficznej, tj. dat, liczb, faktów, nazw, struktur III Rzeszy oraz związków pomiędzy nimi, a następnie wymiana intelektualna tych informacji (*Aufklärung*). Później niezbędne jest uczczenie ofiar reżimu, docenienie ich cierpienia, obdarzenie ich należnym szacunkiem, pielęgnowanie pamięci o nich; jeżeli natomiast poszkodowani jeszcze żyją, trzeba pomóc im w zmaganiu się z ich udręką (*Gedenken*). Ważne jest również wyjaśnienie dynamiki psychologicznej i społecznej, która umożliwiła triumf Hitlera (*Erinnern und Durcharbeiten*). Warto odnotować, że w Republice Federalnej Niemiec wiele osiągnięto w realizacji wyżej wymienionych zadań. Te wysiłki jednakże napotkały na częściowy opór, zostały zniekształcone lub ich skutki były przeciwne do zamierzonych. Było to spowodowane brakiem dostatecznego wyciągnięcia lekcji, dogłębnej edukacji na temat narodowego socjalizmu. Oprócz tego nadal przedstawiciele dawnych zwolenników III Rzeszy nie poczuwają się do indywidualnej winy za przeszłe zbrodnie, twierdząc, że winne jest państwo albo naród; niektórzy z nich posuwają się nawet dalej czyniąc Żydów współwinnymi Holokaustu. Niemieccy uczniowie w dalszym ciągu kształceni są w duchu paradygmatu wstydu, który uniemożliwia im całkowite stanięcie w prawdzie wobec okrucieństw dyktatury. Z reguły wypiera się świadomość o nich, co może być równocześnie pożywką dla współczesnych partii neonazistowskich, które obiecują zmazanie narodowej hańby (*nationale Schande*). Dlatego konieczne jest przedsięwzięcie wszelkich środków, ażeby historia się nie powtórzyła, szczególnie poprzez uświadomienie społeczeństwu problemu wstydu i mechanizmów jego obrony, a także stworzenie odpowiednich form wzajemnego radzenia sobie z tym uczuciem. Konieczne jest również kształtowanie w sposób przyjazny oblicza kontaktów międzyludzkich, a tym samym nowych perspektyw, potencjału dla nowego życia.

Pod względem metodologicznym w pracy Stephana Marksa widoczne są pewne braki, które objawiają się w doborze źródeł, a mianowicie w niewystarczającym uwzględnieniu publikacji naukowych traktujących o motywach przyzwolenia społeczeństwa niemieckiego na „dyktaturę przysług” (*Gefälligkeitsdiktatur*) Hitlera. Pomimo wykorzystania prac wybitnych niemieckich historyków (Karl Dietrich Bracher, Götz Aly, Joachim Fest), pominięto pozycje mające kapitalne znaczenie dla zrozumienia podstaw działania hitlerowskiego państwa, a także poruszających temat niemieckiego rachunku sumienia. Mowa tutaj przede wszystkim o pracach Jürgena Faltera, Iana Kershawa⁵ oraz Petera Reichela. Autor nie uzasadnił, dlaczego wywiady z byłymi narodowymi socjalistami mają rangę najważniejszych tekstów źródłowych, jak również nie dokonał oceny pozostałych źródeł, z których korzystał. Nie zwrócono również dostatecznej uwagi na fakt, że respondenci mogli oni po prostu wszystkiego nie pamiętać i podawać tylko fragmentaryczne odpowiedzi; w ich wypowiedziach pojawiały się wątki apologetyczne, subiektywne intencje, co nie zostało do końca przeanalizowane przez autora przy formułowaniu wyników badań.

Niewiele nowego możemy się też dowiedzieć z recenzowanej książki na temat funkcjonowania „państwa stanu wyjątkowego”, instrumentarium władzy, która przecież kształ-

⁵ I. Kershaw, *Der Hitler-Mythos. Volksmeinung und Propaganda im Dritten Reich*, Stuttgart 1980.

towała świadomość publiczną, była katalizatorem bądź hamowała przemiany społeczne. Kwestia ta jednak została potraktowana zbyt ogólnie i argumentacja autora nie dostarcza oryginalnych konkluzji odnośnie do politycznej struktury oraz specyfiki reżimu, który przecież stanowi ewenement w historii ustrojów państwowych. Mało miejsca poświęcił także Marks wymiarowi polityki socjalnej III Rzeszy, która, roztaczając wizję egalitarnej utopii dobrobytu i oferując szanse awansu społecznego i zawodowego dla niższych klas (rewolucja socjalna⁶), miała również doniosły wpływ na popularność dyktatury. Autokracja była bowiem rodzajem swoistego barometru, który mierzył społeczne nastroje oraz potrafił świetnie je dyskutować, obiecując poprawę materialnego położenia ludności, tym samym kupując sobie przyzwolenie obywateli za pomocą różnorodnych świadczeń socjalnych i ulg finansowych, czy wreszcie przez fundusze pochodzące z masowej grabieży Europy podczas II wojny światowej, połączone z planem eksterminacji „obcych” narodowości⁷.

Pomimo wspomnianych deficytów, praca oferuje pogłębioną psychologiczną analizę fenomenu nazizmu, daje nowe świeże spojrzenie. Stanowi ważny wkład w debatę na temat przyczyn stabilności systemu oraz podłoża aprobaty Niemców dla niego, a zarazem wniknięcie w duszę rzeczników hitleryzmu, ukazujące niebezpieczeństwo ewentualności repetycji antecedenencji odrodzenia się psychologicznych uwarunkowań, które prowadziły do zbrodni. Autor nawołuje do wyciągnięcia odpowiednich wniosków z doświadczenia totalitaryzmu, przede wszystkim poprzez pragmatyczną i bardziej dogłębną edukację społeczeństwa na temat rzeczywistych powodów powodzenia narodowego socjalizmu oraz pozytywne zmierzenie się z emocjonalnymi demonami tamtych czasów, które nadal kształtują mentalność obywateli. Wypada mieć nadzieję, że tezy Marksa przyczynią się do rzeczowego rozwinięcia dyskursu nad psychologicznym paradygmatem III Rzeszy, niewątpliwie bardzo potrzebnej dla ciągle aktualnego *katharsis* niemieckiego ducha i uporania się z „przeszłością, która nie chce przeminąć”⁸.

* * *

Salvatore B o n o, *Un altro Mediterraneo. Una storia comune fra scontri e integrazioni*, Salerno Editrice, Roma 2008, s. 352.

Od czasu opublikowania w 1949 r. klasycznego już dzisiaj dzieła francuskiego historyka Fernanda Braudela, „Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II” (wydanie polskie, Gdańsk 1976), narosła bardzo liczna literatura naukowa na

⁶ Vide np. D. Schoenbaum, *Hitler's social revolution. Class and status in nazi Germany 1933–1939*, New York 1967; *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*, pod red. H. Orłowskiego, Poznań 2000.

⁷ Vide G. Aly, *Państwo Hitlera*, Gdańsk 2006.

⁸ Vide E. Nolte, *Vergangenheit, die nicht vergehen will*, [w:] „Historikerstreit”. *Zur Dokumentation der Kontroverse um die Einzigartigkeit der nationalsozialistischen Judenvernichtung*, München 1989, s. 39–47.